

# Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“  
wychodzi dwa razy na tydzień, co środę  
i sobotę.  
Kosztuje kwartalnie w drukarni  
60 fen., na pocztach 75 fen., z odno-  
szeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.”

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od  
miejsca wiersza korpusowego. Reklamy  
15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“  
Allenstein. — Drukarnia znajduje się w  
ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Wszystkim Czytelnikom, Przyja-  
ciolom i Korespondentom pisma na-  
szego zasyłamy życzenia  
**Wesołych i szczęśliwych Świąt!**

## Uroczystość Zesłania Ducha św.

Uroczystość Zesłania Ducha św. ustanowiona jest dla uczczenia pamiątki zstąpienia Ducha św. na Apostołów i cały Kościół. Pospolicie zowie się ta uroczystość Zielonemi Świątkami, a to dla tego, że się obchodzi w tej porze roku, kiedy drzewa i pola pokryte są świeżą zielenią i kwiatami, których lud używa podczas tej uroczystości do ubrania świątyń i domów. Nazywa się także »Pięćdziesiątnicą«, po łacinie »Quinquagesima Paschalis«, po grecku »Pentecostes«, co znaczy dzień pięćdziesiąty, dla tego, że pięćdziesiątego dnia po Wielkiejnocy się obchodzi, ponieważ w tym dniu zstąpił Duch św. na Apostołów. Powróciwszy Apostołowie i wszyscy uczniowie Chrystusa z góry Oliwnej do Jerozolimy, z bojaźni przed żydami ciągle zostawali w ukryciu, a tymczasem, podług rozkazu Chrystusa, czekali i gotowali się do przyjęcia Ducha św. Gdy dnia dziesiątego potem o godz. 9 z rana byli na modlitwie razem z Najśw. Panną zebrani, nagle powstał szum wielki gwałtownego wiatru i napełnił cały dom w którym się znajdowali. Wtedy ukazały się nad każdym z nich ogniste języki i Duchem św. zostali napełnieni. Na ten szum zbiegło się wielu ludzi i widzieli to cudowne zjawienie na Apostołach, którzy niejako stali się nowymi ludźmi, napełnieni mądrością, gorliwością i śmiałością w wyznaniu Chrystusa. — Było wówczas w Jerozolimie wielu żydów z różnych krajów zebranych na Zielone Świątki. Ci z wielkim zadziwieniem słyszeli Apostołów mówiących językami tych krajów, z których sami byli. Ten cud sprawił, iż wielka liczba przytomnych się nawróciła.

Duch św. zstąpił na Apostołów i cały Kościół w sam dzień Świątek, które żydzi obchodzili na pamiątkę podania im na górze Synaj od Boga dziesięciu przykazań. Uroczystość także chrześcijańska Zielonych Świą-

tek jest pamiątką rozpoczęcia ogłoszenia nowego prawa, albo Ewangelii św. To bowiem podanie prawa żydom wśród grzmotów i piorunów było figurą utwierdzenia nowego prawa i zlania szczególnych łask Ducha św. Dla tego więc w tym dniu Duch św. na Apostołów zstąpił, aby prawo nowego Zakonu nie już na tablicach kamiennych, ale na sercach wiernych wyrzył i aby przy tem podaniu nowego prawa napełnił ich miłością Boską, nie zaś bojaźnią którą byli przejęci żydzi, kiedy im podawane było starozakonne prawo. Żydzi tego dnia składali na ofiarę Bogu chleby z pierwiastków nowego żniwa. Podobnie Apostołowie ofiarowali Bogu w tym dniu pierwsze owoce duchownego żniwa, którym było nawrócenie trzech tysięcy żydów po pierwszym kazaniu św. Piotra. Zielone więc Świątki chrześcijańskie o tyle wyższe są od żydowskich, ile prawo łaski i miłości wyższe jest od prawa bojaźni, tudzież o ile spełnienie tajemnicy naszego odkupienia przewyższa figury, które je w Starym Zakonie objawiały. Abyśmy należycie obchodzili uroczystość zesłania Ducha św. i stali się godnymi zlania łask Jego na siebie, powinniśmy: 1) oddawać najgłębszą cześć Duchowi św. równie jak Bogu Ojcu i Bogu Synowi; 2) rozważać dary Ducha św. i wszystkie dobrodziejstwa, jakich On wiernym udziela; 3) błagać Ducha św., aby złać raczył na nas swe dary Boskie i przez nie sprawił w nas taką odmianę, jaką na Apostołach uczynił. Osobliwie prosić powinniśmy, aby w sercach naszych wyrzył wszystkie prawa i nauki Jezusa Chrystusa i dał nam łaskę należycie je wypełniać. Żeby zaś ta nasza prośba została od Ducha św. wysłuchaną, powinniśmy się starać na to zasłużyć; a następnie obowiązani jesteśmy mieć czyste sumienie i nie przywiązywać serc naszych do rzeczy zmysłowych, ale zając je prawdami do Boga się odnoszącami. Skarby łask Ducha św. są nieprzebrane, lecz On je zlewa tylko na tych, których umysły i serca są nieskażone i żadną moralnością światową nie zajęte. Podczas tej uroczystości właściwa jest pora przystępować do Sakramentu Bierzmowania, w którym przyjmuje się tenże Duch św., jaki na Apostołów zstąpił i jest duszą Kościoła. Dla tego Biskupi w tym dniu bierzmują, a wierni, którzy

jeszcze nie przyjęli tego Sakramentu, po należytem przygotowaniu przystępować do niego powinni.

## Co słychać w świecie?

**Ojciec św.** przesłał Arcybiskupowi Paryża, Kardynałowi Richard, 25000 franków na budowę kościoła Najśw. Serca na górze Montmartre, oraz przedny kielich złoty dla tegoż kościoła. Kościół ten buduje się w tej intencji, aby przejednać Boga za grzechy Francji.

**Niemcy.** Niektóre gazety berlińskie donosiły, że niebawem mają się znów ministrowie skarbu państw poszczególnych zebrać na konferencję, ażeby się naradzić nad nowymi projektami podatkowymi. Wiadomości tej zaprzecza stanowczo półurzędowy organ „Nordd. Allg. Ztg.“ i pisze, że nie ma w niej ani słowa prawdy.

— Cesarz niemiecki, odbywając w poniedziałek przed południem przegląd oddziału wojska pod Poczdamem, gdy ujrzał pożar w pobliskiej wsi Gatow, nietylko wysłał zaraz dotamtąd jedną kompanię wojska, lecz też sam podążył na miejsce nieszczęścia i nie wzdrygał się tam wziąć w rękę węborek do gaszenia ognia.

— Młody cesarzewicz niemiecki obchodził dzień urodzin uroczystie. Cesarz zaprosił na obiad, na którym było pięciu synów cesarza, kilku wysokich urzędników, oraz nauczycieli cesarzewicza.

— W Berlinie toczy się obecnie proces przeciw kilkunastu dziennikarzom, którzy wystąpili przeciw politycy za to, że według ich zdania całkiem bez potrzeby napadła przy pewnej sposobności spokojny lud i zdobytymi pałaszami raniła kilka osób. Policjanci zeznali, że lud przybrał groźną postawę, dziennikarze zaś, że ludność zachowała się zupełnie spokojnie. Wyrok dotychczas nie zapadł.

— Niedawno donosiliśmy, że zarząd kolei państwowych zamierza zaprowadzić odpoczynek niedzielny w

slużbie kolejowej, że atoli zarazem za dni te będzie się robotnikom kolejowym odcigało odpowiedni zarobek dzienny za każdą niedzielę i każde święto. Gazeta rządowa zaprzecza, jakoby to było prawdą i twierdzi, że przeciwnie w odnośnym rozporządzeniu ministeryalnym wyraźnie zastrzeżono, iż robotnikom nie należy nie odcigać za czas odpoczynku w niedziele i święta, w które przedtem pracowali. Tak samo nie jest prawdą, jakoby robotnikom na kolejach płacono tylko za 30 dni, chociaż miesiąc liczy 31 dni. Zarząd kolejowy płaci robotnikom za każdy dzień, w którym pracowali lub chociaż tylko byli w pogotowiu do objęcia służby. Zaprzeczenie takie czyta się chętnie.

— Socjaliści znowu się ruszają. Robotnicy morawscy w Morawskiej Ostrowie strejkują w liczbie 6000 głów. W Londynie odbył się wielki wiec socjalistów. Ustawiono 12 katedr, z których przemawiali przewodzący. W Wiedniu strejkujący mularze napadli tych mularzy, którzy pracowali. Wezwano wojsko. Robotnicy rzucali na żołnierzy kamieniami. Aresztowano 7 osób.

— W niedzielę odbył się drugi wiec katolików heskich w Darmsztacie. Śmiały to był nieco krok, aby urządzać zjazd katolików w mieście na wskroś protestanckiem, tymczasem liczba wiecowników była tak wielka, iż musiano zebranie podzielić na dwie części. Jedną część zagał adwokat dep. dr. Schmitt, przewodniczący wieca, drugą zaś baron Dael. W zebra-

### POMSZCZONA ZBRODNIA.

(Powieść historyczna z czasów Krzyżackich, wyjęta z kronik ówczesnych.)

(Dalszy ciąg).

— A cobyście uczynili, gdyby nas nieszczęście jakie spotkać miało?

— Gdyby was zamordować miano, natenczas według zasady starego zakonu, „krew za krew“, utworzyłbym tajny trybunał, stanąłbym na jego czele i prędzejbym nie spoczął, dopóki bym nie zgładził ze świata tyrana i zbójcekiej jego szajki.

— Zanadto czarno patrzycie, przyjacielu Hukserze! Wyobraźnią waszą otacza krwawa mgła, dla tego jasno nie widzicie. Więc bywajcie zdrowi! Jeżeli chcecie powrócić, pospieszcie się, bo widzicie, że pachołki zabierają się do podniesienia mostu zwodowego. Idźcie z Bogiem!

— Niech was Pan Bóg ma w swej opiece, — zawołał starzec. — Do widzenia, kochani przyjaciele, jeżeli nie na ziemi, to w niebie!

I pobiegł spiesznie i właśnie zdążył na czas, po zaledwie przeszedł przez most i był na drugiej stronie osy, uchwycili parobki za korby i

niach uczestniczyło 8 do 10 tysięcy wiecowników. Posiedzenia odbyły się bardzo poważnie. Główna uwaga wieca skierowaną była ku heskiej ustawie klasztornej, której zniesienia żądali członkowie centrum Izby heskiej. Zebranie przyjęło kilka rezolucji odnoszących się do kwestyi rzymskiej, do stanowiska prawnego Kościoła, do szkoły, kwestyi socyalnej i prasy.

**We Francyi** w dyecezyi paryskiej istnieje obok bezwyznaniowych szkół państwowych aż 200 szkół prywatnych katolickich z 76 000 uczni. Szkoły te utrzymywane są z datków publicznych a kosztują rocznie 3 miliony fr. Mimo to wzrastają z każdym rokiem, w czem najlepszy dowód, że Francuzi coraz liczniej nawracają się od bezwyznaniowości na drogę religijną.

**Ameryka.** Donosiliśmy w swoim czasie, że w Ameryce północnej tyśiące robotników, nie mających pracy, zdążają do stolicy kraju, do Waszyngtonu, aby od parlamentu zażądać pracy i chleba. Otóż ta groźna napozór wędrówka skończyła się czystą komedią. Ledwie 5000 ludzi, — nie robotników, ale zwyczajnych łobuzów i zbijobruków przybyło do Waszyngtonu. Na czele pochodu jechała dziewczica przebrana za anioła pokoju. Gdy tłum zamierzał wtargnąć do gmachu parlamentu, policya dobyła pałek i wnet go rozpędziła na cztery wiatry. Przewodzącą, niejakiego Cokeya i kilku innych aresztowano. Tumultanci rozbiegli się po mieście, no i cała awan-

koła i podnieśli most na ciężkich żelaznych łańcuchach wiszący.

Hukser smutnie spojrział po za siebie i w cichej modlitwie złożył ręce.

Rajcy z burmistrzem weszli tymczasem przez otwartą bramę, która za nimi z trzaskiem się zamknęła. Znajdowali się teraz na dziedzińcu zamkowym.

W tej chwili usłyszeli dziwny, ochryply śmiech. Obejrzelisi się i ujrzelisi na murze nad bramą błazna komtura, który na nich spoglądał.

— Trzech tłustych ptaszków udało się złapać, — zawołał przeraźliwym głosem, — ale chudy, stary wróbel zanadto był przebiegły i nie poszedł na plewy.

Dreszcz zimny przejął na te słowa gdańskich patrycyuszów, ale Konrad Leskau pierwszy przyszedł do siebie i zawołał:

— Nie dajmy się ogłupić temu błaznowi! Chodźmy, przyjaciele!

Bogato ubrana służba niskimi pokłonami przyjęła spodziewanych gości i po szerokich schodach zaprowadziła ich do przepysznej, wysokiej

tura skończyła się na niczem. Najlepiej powodziło się owej „armii Cokeya“, — jak ją nazywano, w pochodzie przez mniejsze wioski i miasteczka, bo mieszkańcy tychże miejscowości, pragnąc się ochronić od rabanku i ucisku, dawali maszerującym żywność i pieniądze, aby tylko jak najrychlej poszli sobie dalej. Takie „szopki“ rzeczywiście tylko w Ameryce są możliwe.

### Korespondencje „Gazety Olsztyńskiej.“

Stenkiny, 8 maja 1894.

Niech będzie pochw. Jezus Chrystus!

Szanowny redaktorze i kochani czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej!“ Czytałem o sporze Trékusa i Linowa o studnię szkolną, z czego to za 45 fen. aż dwóch adwokatów w sądzie stawać ma. My w naszych Stenkinach mamy także spórkę o szkołę. W naszej wiosce jest 13 gospodarzy, 7 chałupników, 24 dorocznych ogrodników i kowal, a dzieci około 50 chodzi do szkoły w Wołownie (Windtken), odległej o 4 kilometry. W zimie i na wiosnę jest tam droga do nie przebycia. Zrobiliśmy więc prośbę do pana landrata, pod którą podpisało się 9 gospodarzy, wszyscy chałupnicy i dorocznicy ogrodnicy, abyśmy dostali w naszej wiosce szkołę. Otrzymałiśmy odpis od p. landrata, że mamy lokal wynająć, to dostaniemy nauczyciela i będziemy zwolnieni od podatku na szkołę w Wołownie, gdzie już parę lat reperacya wiele nas kosztowała. Ale skoro się panowie Niemcy dowiedzieli, że my Polacy nie chcemy po ich pieśni skakać, zrobili prośbę, że ma być szkoła, ale za trzy lata, aż ich córki będą dość stare. Tak nas p. landrat z naszą prośbą oddalił i nakazał, że mamy co rok 300 marek złożyć, cośmy też już złożyli. Nie kontentowaliśmy się więc tą odpowiedzią, ale zrobiliśmy powtórna prośbę do regencyi, która tę sprawę zdała radcy szkolnemu p.

sali bankietowej, o wysmukłych goetyckich oknach.

Na sali zastali już komtura z całym dworem, który się składał z mniej więcej 40 rycerzy i innych lenników zakonu. Zamek, podobny do twierdzy, zapełniony był zbrojnymi. Komtura wojsko składało się z 1500 zbrojnych i ciurów, nadto posiadało trzy małe armaty, pierwsze, które w Gdańsku widziano. Przy drzwiach i schodach stali na straży zbrojni halabardziści.

Na środku sali stał ogromny stół, okryty czerwonym kobiercem, uginający się pod ciężarem złotych i srebrnych naczyń rozmaitych dziwacznych kształtów, jak to wtenczas było w modzie.

W głębi sali spuszczała się czerwona zasłona pomiędzy dwiema marmurowymi kolumnami.

Komtur, posepny, rudobrody mężczyzna, liczący około 50 lat, siedział na wielkim, rzeźbionym krześle, stojącym na wywyższeniu. Podniósł się z krzesła, gdy trzej patrycyusze gdańscy do niego się zbliżyli i z uszanowaniem nisko się pokłonili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Spóka w Olsztynie. Pan radca sam zbadał drogę i kazał od 1 października wyszykować wszystko, na co się pan Ziemecki zgodził, w którego domu szkoła i mieszkanie dla nauczyciela zostało obrane. Ale przeciwnicy nasi których znamy od ostatnich wyborów, pisali znów prośbę i podpisali się wszyscy, a nawet dostali namówić i jednego z naszej strony, który ma niemiecką żonę. Mówią oni na nas: »dummer Polak«, ale my nie są takimi głupimi, bo jak się Polak podpisze, może każdy czytać, a panowie Niemcy tak się pięknie podpisali, że i pan landrat nie mógł tego odczytać i odesłał pismo do naszego sołtysa. Pan sołtys wydał rozkaz do wszystkich zastępców gminy, że na 26 kwietnia jest termin w Wołowni o budowę nowej stodoły dla nauczyciela i że się mają wszyscy stawić aby się naradzić. Pan landrat pisał, że Stękińcy są od tego zwolnione, ale zastępca p. S. i K. mówili, że my mamy na to płacić. Co za nierozum od tych panów, że sami siebie i całą gminę do niepotrzebnych kosztów prowadzą, byle tylko swą górę dostać. I tak te 50 działek ma przez trzy lata do Wołowna do szkoły chodzić według jednej niemieckiej »frejlajny«, boć ci drudzy panowie to kapitaliści i kawalerowie i nie mają szczęścia mieć żony i dzieci. Naszych dzieci miało latoś zacząć chodzić do szkoły 15, ale dla słabości i przykrych drogi chodzi tylko 5 mocniejszych, a reszta nie może z nauki korzystać.

### Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

### Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

\* OLSZTYN. Na tutejszym dworcu kolejowym przy ustawianiu wagonów dostał się pomocniczy zwrotnik kolejowy Schulz z Myk pomiędzy dwa wozy, które go na śmierć zgmiotły. Nieszczęśliwy liczył dopiero 25 lat i nie był jeszcze żonaty.

— Poświęcenie kalwaryi w Głotowie odbędzie się w piątek, dnia 18 maja. Najprzew. ks. Biskup przybędzie sam na uroczystość poświęcenia. Wszystkie 14 stacyi są ukończone.

— W Sztolpach spaliły się w nocy z wtorku na środę nowa stodoła i szopa.

— W Tomaszku szerzyć się ma podobno choroba kołtuna, jak o tem z niemieckich gazet się dowiadujemy.

— Z powiatu. Posiedziiciel Stefan Gollan II wybrany i potwierdzony został jako ławnik w Roznowie. — Posiedziiciel Józef Stankowski wybrany został jako sołtys, a posiedziiciele Andrzej Heppner i Michał Brosch I. jako ławnicy w Graszkach. — Wójt p. von d. Gröben z Marun wyjechał na 8 tygodni. Zastępować go będzie sołtys p. Krebs w Starym Wartemborku, dotąd też biuro urzędowe przeniesiono.

\* WARTEMBORK. Obaj nauczyciele z Legajna, panowie Arndt i Greif, zostali przesadzeni; pierwszy do Gądów, drugi do Plut pod Melzakiem. W tutejszej parafii wolną jest jeszcze posada drugiego nauczyciela w Ruszajnach.

\* BISKUPIEC. Posiadłość kupiecka p. Sprengel przeszła za 25 000 m. w ręce właściciela browaru p. Heppner, katolika.

\* W TYLŻY przestali mularze pracować, żądając większej płacy. Z Olsztyna wyjechało około 40 mularzy tamdotąd i przyjęło robotę. Ponieważ

obawiano się rozruchów, więc policja zaprowadziła mularzy z Olsztyna na gospodę, a następnego dnia na robotę.

\* LIDZPERK. W trzecią niedzielę po Świątkach będzie tu najprzew. ks. Biskup udzielał Bierzmowania.

\* SZTUM. Nowowyświęcony ks. Majewski z Bruszwaldy odprawił tu we wtorek pierwszą mszą św. Kazanie niemieckie powiedział przy tej uroczystości ks. dziekan Heller z Kiszporka, polskie ks. prob. Palmowski z Staregotargu.

\* SZTUM. Miasto nasze ma 2500 mieszkańców, a 3 lekarzy; Starytarg zaś liczący 2000 mieszkańców ani apteki ani jednego lekarza. Gdyby kto tam osiadł, miałby z pewnością dobrą praktykę, zwłaszcza, że dostałby też praktykę w Waplewie, podczas gdy teraz zwozić trzeba lekarza z Kiszporka.

\* SZCZECIN. We wtorek stawał tu przed sądem przysięgłych dwudziestoletni cieśla Otton Schäfer. Związał on stosunek miłosny z Albertyną Wachtmeister, który to stosunek bez skutków nie pozostał. W trakcie tego oskarżony dostał się do do więzienia, w którym przesiedział 20 miesięcy. Wyszedłszy z niego o swój kochance nie chciał nic wiedzieć. Nie tylko to, ale zamordował ją w brutalny sposób. Otóż sąd przysięgły za to morderstwo skazał go na śmierć. Wyrök przyjął spokojnie, ale wychodząc z sali wykrzyknął: »O bym się był wcale nie rodził!« Oj, to prawda.

\* LUBAWA. Nauczyciel S. z miejscowości F. narobił długów, sfałszował kilka weksli i uciekł do Ameryki. — Dziedzic p. Stanisław Różycki z Zajczkowa kazał zaopatrzyć tablicę gminną w niemieckie i polskie napisy, ażeby Niemcy i Polacy mogli się dokładnie informować. Landrat kazał mu tablicę tę usunąć i postawić tylko tablicę z niemieckim napisem. Pan Różycki postawił tablicę tylko z niemieckim napisem, ale obok niej tablicę z polskim napisem, a starej tablicy z niemieckimi i polskim napisem nie usunął, tak, że teraz stoją 3 tablice gminne. Pan landrat nakazał teraz ponownie usunąć 2 tablice i pozostawić tylko tablicę z niemieckim napisem »jako zupełnie wystarczającą« i zagroził, że karamizmusi p. Różyckiego do usunięcia 2 innych tablic. Ciekawość, co teraz nastąpi. Pan Różycki czuje się być w swem prawie, boć na swojej własnej wsi wolno mu postawić obok tablicy z urzędowym niemieckim napisem także tablicę z polskim napisem.

\* GDAŃSK. W pociągu kolejowym, idącym z Kwidzyna do Króleweca, dopuszczono się zeszłego wtorku zuchwałej kradzieży. Z wagonu pocztowego skradziono 19,200 marek. Złodzieja dotąd nie zdołano wykryć.

\* TORUŃ. Jeden z korespondentów »Gaz. Toruńskiej« chciał wysłać pieniądze do adwokata i notaryusza p. Pałędzkiego w Toruniu. Poczta nie przyjęła przekazu pocztowego z powodu pisowni nazwiska Pałędzki, gdyż »lędz« jako nie niemieckie brzmienie, jest przeciwne niemieckiemu uchu i duchowi. Korespondent zaniósł zażalenie do wyższej instancji w Gdańsku, dołączając kopertę z wydrukowanym nazwiskiem p. Pałędzkiego. Jaka będzie odpowiedź z

Gdańska, rzecz bardzo ciekawa. Podobne nadużycia urzędników winny być surowo karane, bo z nich niemałe dla publiczności wynikać mogą straty. — Nie publiczność dla poczty, lecz poczta dla publiczności. Byłoby więc bardzo smutno, gdyby polityczne dążności miały tamować komunikacyą pocztową!...

\* OŚWIECIM na Ślązku. Rozniesiono tu wieść, iż jakaś żydówka porwała z Królewskiej Huty dziecko chrześcijańskie, aby je zabić na mace. Natychmiast zgromadziło się mnóstwo ludzi i kto wie, do czego byłoby przyszło, gdyby się policja nie była wdała w tę sprawę. Odbyto ścisłą rewizyą u żydówki, ale nie znaleziono nic podejrzanego.

\* STARYTARG. Zgon śp. Marcina Kikuta w dniu 26 z. m. wywołał żal ogólny. Zmarły odznaczał się bowiem prawnym charakterem, szlachetnym sercem i gorliwą pracą. Przez lat 26 pracował wytrwale, jako kasyer Spółki w Starymtargu, która błogie wydała owoce. Zasługą śp. Marcina Kikuta jest, że Spółka świetnie stoi, bo jego sumienność znana powszechnie, budziła wielkie zaufanie. Miły w obejściu, służył śp. Marcin Kikut każdemu dobrą radą i pomocą, przytem znany był jako prawy katolik i Polak. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków!

\* LESZNO (w Poznańskim). Umarła tutaj d. 20 kwietnia żebraczka, niezamężna Karolina Mann, w 81 r. życia. Od wielu lat pobierała ona wsparcie z kasy ubogich, tymczasem po jej śmierci znaleziono w jej izbie znaczny zapas bielizny i gotówkę w ilości 862 m.; z tych 100 marek zapisanych w książeczce oszczędności, 35 20-to markówek, 410-cio markówek, 4 srebrne 5-cio markówki i 2 marki w drobnej monecie.

\* NA LITWIE pewien gospodarz nie mogąc dostać pasterza, zgodził sobie chłopaka w Polsce i wioził go przez granicę w miechu. Strażnik żgnął w miech ostrzem, chcąc się przekonać co tam jest, skutkiem czego chłopak krzyknął i zdradził się. Gospodarzowi zabrano za to »przemysłnictwo« wóz z końmi i jeszcze musi 100 rubli kary zapłacić.

\* 10 CENTNARÓW ŻŁOTA w 20 markówkach, czyli 1,300,000 m., miano przewieźć zeszłej soboty w Sosnowicach do Warszawy jako zebrane przez ruską komorę w Sosnowicach cło, od dowozu towarów niemieckich i tą w przeciągu tylko 10 dni! Wynosiłoby to rocznie, równy import przyjmując w całym roku, blisko 47 milionów m. na jednej tylko komorze rosyjskiej.

### Sprzedż drzewa.

We wtorek, 15 maja przed południem o 10-tej w Bartóltach drzewo na opał i do budowli z obwodów Nerwik i Leszno.

W czwartek, 17 maja rano o 9-tej w Jonkowie drzewo na opał, do budowli i na potrzeby z obwodów Szombarg, Stenkińcy i Sztembark.

W środę, 23 maja rano o 9-tej w Olsztynie (hotel Buchhorna) drzewo na opał, do budowli i na potrzeby z obwodów Starydwór i Kudypy.

Hurtownie.

Cząstkowo.

# Juliusz Bluhm.

Olsztyn,

Rynek nr. 12 (pod sieniami),

poleca na Święta i na przyjęcia do Komunii św. po tanich, ale stałych cenach:

◀ Czarne materye na suknie, ▶

Czysto wełniane Ragés i adamaszki,  
czysto wełniane czarne kaźmiery,

czysto wełnianą czarną krepę, czysto wełniane czar-  
ne materye z mory i jedwabiu w piękne pasy i wzory.

◀ Jasne materye na suknie: ▶

Czysto wełniane krepy we wszystkich modnych,  
jasnych kolorach,

Czysto wełniane, jasne materye fantazyjne różnej  
jakości.

Czysto wełniany batyst z jedwabnemi paskami.

### Haftowane suknie batystowe

białe, krem i kolorowe w wiel-  
kim wyborze.

Szczególnie zwracam uwagę na mój wielki skład  
konfekcyjny dla dam i dzieci, jak kolorowe i czarne koł-  
nierze, czarne zarzutki, kolorowe i czarne żakiety, pla-  
szcze od deszczu, czarne płaszcze spacerowe i od kurzu,  
płaszcze, ubiorki i żakiety dla dzieci.

Na przyjęcie najprzew. ks. Biskupa polecam materye  
do dekoracji, chorągiewek itd.

Z powodu, że sprzedaję „tylko za gotówkę“,  
przez co oszczędzam sobie różnych strat, jako i  
wskutek długoletniej praktyki i wystarczających  
środków jestem w stanie mój towar tylko z najlep-  
szych fabryk sprowadzać i sprzedawać po cenach,  
jakie rzeczywiście tylko w hurtownych składach  
sprzedającym z drugiej ręki się udziela.

St a ł e c e n y .

T y l k o z a g o t ó w k ę .

S t a ł e c e n y .

S t a ł e c e n y .

## Teatr polski.

Polsko-Katolickie Towarzystwo ludowe w Gietrz-  
wałdzie urządza w drugie święto Zielonych Świątek.  
14 maja br. na sali w domu pielgrzymów przedsta-  
wienie amatorskie.

Odegrane będą dwie sztuki:

I. **Łobzowanie.** Obrazek dramatyczny w jednym  
akcie ze śpiewkami.

II. **Dziesięć tysięcy marek.** Komedya w dwóch  
aktach ze śpiewkami.

**Ceny miejsc:** Dla członków Towarzystwa: Pier-  
wsze dwa rzędy krzeseł po 75 fen., dalsze siedzenia po  
50 fen., miejsce do stania 30 fen.

Dla nie członków: pierwsze miejsce po 1 m., dalsze  
siedzenia po 75 fen., miejsce do stania 50 fen.

Czysty dochód na odnowienie kaplicy św. Antoniego.

**Początek przedstawienia o godz. 8 mój wieczorem.**

Członkowie nich się zawczasu postarają o bilety  
wstępne, których dwa dni przed tem dostać będzie można  
w księgarni A. Samulowskiego, a w dzień przedstawie-  
nia przy kasie o godz. 6 tej.

(Szkoła na przedstawienie nie ma wstępu.)

Ze względu na wzniosły cel — uprasza się o liczny  
udział.

Zarząd.

Pisma w sprawach sądo-  
wych i inne wykonuje do-  
skonale

**Meierfeldt,**

pisarz sądowy  
i zaprzysiężony tłumacz.  
Lipsztacka ulica nr. 47.

## • Posiadłość

w Rydbachu, składają-  
ca się z domu murowanego  
i stodoły pod dachówką,  
dalej 25 mórg roli z zasia-  
wem zimowem i latowem  
jest zaraz do wydzierżawie-  
nia, a najchętniej do sprze-  
dania z powodu bezdzietno-  
ści właścicieli. Potrzeba tyl-  
ko małej wpłaty. Zgłosić  
się do mistrza krawieckiego  
Józefa Schafryny w  
Biskupecu (Bischofsburg).

## Książeczki do Bierzmowania

polskie i niemieckie ma na  
składzie drukarnia »Gazety  
Olsztyńskiej«. Cena 10 fen.

Rolosy do okien,

Woskowane materye,

i Tapety

kupuje się najtaniej u

**F. Nipkow,**

Gutsztacka ulica nr. 1.

Jako zastępca Oldenbur-  
skiego stowarzyszenia o-  
gniwego polecam się do  
przyjmowania zabezpieczeń  
wszelkiego rodzaju, jak: bu-  
dynków, lasów, zboża i  
stodół, stogów, mebli,  
bydła itp.

Olsztyn, w maju 1894.

**Jerzy Kuhlins,**

ulica Dolna Kościelna nr. 12.

## Następujące książki

są do nabycia w drukarni  
»Gazety Olsztyńskiej«, ulica  
Dolna kościelna nr. 12  
(wprost głównej bramy ko-  
ścioła katolickiego)

Cześć Maryi na każdy czas, a o-  
sobliwie w miesiącu Maja — ce-  
na bez oprawy 80 fen., z opra-  
wą 1,20 mrk.

Przewodnik do Najśw. Serca Je-  
zusowego — oprawy 1,20 m.

O czci Matki Boskiej — 25 fen.

Nabożeństwo do św. Józefa — 30  
fen.

Bez przestanku się módlcie, zbiór  
modlitw odpustowych — 25 fen.

Różaniec do Najśw. Maryi Panny  
oraz Droga Krzyżowa — 10 fen.

Nabożeństwo do czternastu św.  
Przybyńców w potrzebie — 30  
fen.

Pobożny sposób odmawiania 15  
Tajemnic Różańca św. żywego, z  
rozmyślaniami i uwagami — 30  
fen.

Dzieje święte w skróceniu opowie-  
diane — 35 fen.

Katechizmy polskie — 50 fen.

15 Tajemnic Różańca św. na kart-  
kach (białe, zielone, czerwone i  
niebieskie) — 25 fen.

Zbiór pieśni nabożnych — 1,30 m.

Pamiętka Jubileuszu Ojca św.  
Leona XIII — 25 fen.

Ksiądz Placydy, Stróż Przenajśw.  
Sakramentu — 20 fen.

Krzyż drewniany — 20 fen.

Historja o siedmiu mędrcach —  
50 fen.

Sowizdrzał i awantury jego — 40 fen.

Róża z Tanenburga — 50 fen.

## Książki do nabożeństwa

w zwyczajnych i pięknych oprawach.

Wszelkie książki tak treści reli-  
gijnej jak i światowej, jakich na  
składzie nie mamy, sprowadzamy  
na żądanie bez obliczenia jakich-  
kolwiek kosztów.

Zamówienia listowne trzeba adre-  
sować:

»Gazeta Olsztyńska«  
Olsztyn — Allenstein.